

Zdzisława Kobylińska, *Umoralnić życie publiczne. Luigięo Sturza doktryna społeczno-polityczna*, Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego 2012, ss. 448, indeks osobowy. ISBN: 978-83-7299-783-8.

Książka Zdzisławy Kobylińskiej *Umoralnić życie publiczne. Luigięo Sturza doktryna społeczno-polityczna* (2012) jest poświęcona poglądom społeczno-etycznym Luigięo Sturza († 1959), włoskiego księdzęa, polityka i pisarza politycznego, którego Konrad Adenauer nazwał jednym „z najważniejszych zwycięzców i propagatorów polityki chrześcijańskiej i demokratycznej” (s. 33). Sturzo interesuje Autorkę *prima facie* nie jako księdzę czy teolog, lecz myśliciel i działacz społeczny, który usiłował kłaść podstawy doktrynalne pod chrześcijańską demokrację.

Ponieważ nie zajmowałem się nigdy systematycznie ani filozofią społeczną, ani katolicką nauką społeczną, uwagi swe ograniczam do wymiaru metodologicznego książki, głównie jej metody („rzemiosła naukowego”). Nie odnoszę się więc ani do zasadności tez merytorycznych, przypisywanych Sturzo lub wypowiedzanych na jego temat, ani nawet własnych Autorki¹, kiedy np. „dopowiadając” twierdzenia Sturza, powołuje się na Sobór Watykański II (s. 43).

O charakterze rozprawy i zamiarach (celach) Autorki informuje jasno *Wstęp*, omawiający podejmowane zagadnienia i metodę badawczą, stan wiedzy w zakresie tematu badań, źródła, zawartość pracy oraz napotkane trudności lingwistyczne. Treść książki przedstawia w sposób uporządkowany spis treści, wymieniając następujące rozdziały: I. Luigi Sturzo – życie i dzieło; II. Autoteliczny charakter osoby ludzkiej a społeczeństwo; III. Interpretacja sturcjańskiego dualizmu syntez społecznych; IV. Unifikacja w odrębności; V. Chrześcijańska kultura polityczno-społeczna; VI. Życie publiczne w wymiarze kairologicznym.

¹ Przykładowo Sturzo głosi, że tylko moralność chrześcijańska „może być nazwana prawdziwą moralnością” (s. 42) lub że „w oderwaniu od chrześcijaństwa nie ma mowy o żadnej demokracji, ponieważ tylko chrześcijaństwo, które szanuje każdego człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci [...] przeciwstawia się wszelkim formom nacjonalizmu, rasizmu, dyskryminacji, ksenofobii, szowinizmu” (s. 44).

Przedmiotem zainteresowania Z. Kobylińskiej, jak napisałem, są poglądy Sturza, uważanego za jednego z ojców chrześcijańskiej demokracji (*Democrazia Cristiana*)²; pełnił m.in. dożywotnio funkcję Senatora Republiki Włoskiej, był przywódcą i założycielem Partii Ludowej oraz zdecydowanym przeciwnikiem Mussoliniego. Odznaczał się „niespotykaną erudycją i swobodą poruszania się na obszarach wielu dziedzin: filozofii, teologii, biblistyki, socjologii, prawa, historii powszechnej i historii Kościoła, politologii, pedagogiki [...] świetna znajomość języków, otwartość umysłu, zainteresowanie otaczającym światem, gdyż autor, niezależnie od okoliczności, w których żył, niestrudzenie pisał, i to w trzech językach, publikował, studiował, korespondował. Sama jego spuścizna epistolarna to kilka tysięcy listów wysłanych do brata Maria, rodziny, znajomych, ale też do polityków, europejskich mężów stanu czy duchownych” (s. 28)³.

Swymi poglądami Sturzo inspirował takich polityków i myślicieli, jak K. Adenauer i J. Maritain. Autorka stwierdza: „Na podstawie prowadzonych badań nad Sturzem, każdy, kto zainteresuje się jego dorobkiem, znajdzie pole do intelektualnych penetracji, które jest implikacją jego własnej dziedziny badawczej. I tak, socjolodzy widzą w nim znaczącego reprezentanta socjologii historycznej, filozofowie podkreślają jego filozofowanie *secundum Thomas* (choć Sturzo raczej pojmował tomizm *ad mentem Thomae*), politolodzy widzą w nim krytyka liberalizmu, budującego doktrynalne uzasadnienie dla kapitalistycznego *status quo*, a także zdecydowanego oponenta wobec marksizmu, a moralisci podkreślają w nim determinację w fundowaniu polityki na solidnej bazie etycznej” (s. 34).

Celem Autorki było, jak pisze, „poznanie [poglądów – A.B.] twórcy chrześcijańskiej demokracji we Włoszech” (s. 27), „usytuowanie Sturza na mapie dwudziestowiecznej humanistyki” (s. 31) oraz uprzystępnienie jego poglądów polskiemu czytelnikowi. Autorka nastawiona jest na maksymalnie wierne przedstawienie głównych tez filozofii politycznej⁴ Sturza, gdyż tu chętnie umieściłbym jego poglądy. Pozwala na to także m.in. sposób charakteryzowania przez Autorkę zamiarów Sturza: „podstawowego pragnienia zaprowadzenia ładu moralnego w życiu społeczno-politycznym. Właściwie wszystkie rozważania jakiegokolwiek miałyby charakter teologiczny, socjologiczny, filozoficzny, historyczny, pedagogiczny, miały jeden cel na wskroś praktyczny – scalić moralność i politykę w jedno, wyzwolić w ludziach zaangażowanie polityczne, solidarność działań społecznotwórczych, przełamać indyferentyzm, inercję i egocentryzm, a także nauczyć społeczeństwo odrzucać «fałszywych proroków», których postulaty jedynie mają, nie odnajdując swego rzeczywistego wypełnienia” (s. 28-29).

² Autorka zauważa, że chociaż Sturzo jest jednym z ojców założycieli Zjednoczonej Europy, pozostaje niedoceniany „w sensie intelektualnym i duchowym” (s. 47).

³ Autorka określa Sturzo mianem „człowieka renesansu” (s. 28).

⁴ „Aufgabe und Gegenstand der politischen Philosophie ist die sozialwissenschaftlich orientierte, anthropologisch begründete und ethisch reflektierte normative Kritik der sozialen und politischen Verhältnisse von Gesellschaften. Als Teildisziplin der Philosophie ist sie in ihrem Verhältnis zu den anderen Disziplinen der praktischen Philosophie zu bestimmen” (*Politische Philosophie*, [w:] *Metzler Lexikon – Philosophie*, Stuttgart–Weimar: Verlag J.B. Metzler 2008 s. 468).

Dokładniej swe cele Autorka określa następująco: „Zagadnieniem badawczym niniejszego studium stała się prezentacja i analiza zasadniczych elementów, składających się na wypracowaną przez Sturza doktrynę społeczno-polityczną, która w jego zamierzeniu służyć miała umoralnieniu życia publicznego” (s. 29). Szczególną rolę w pełnieniu tej funkcji przypisywał Sturzo (a za nim Autorka) jednoczącej sile chrześcijaństwa, łączącego „różne ludy i kultury ponad głowami państw, które jakże często nie mogą dojść do porozumienia, podczas gdy ich narody świetnie dogadują się, współdziałają, unifikują na płaszczyźnie religijnej bez specjalnych zabiegów i umocowań prawnych” (s. 41).

Autorką kierują wszakże nie tylko cele czysto poznawcze, gdyż jest również nastawiona na propagowanie idei politycznych Sturza w Polsce. Stąd pojawiające się od czasu do czasu wątki moralizatorskie i styl podniosły⁵, kiedy np. sama domaga się (za Sturzem) łączenia polityki z etyką. „Sturzo był w tych rozlicznych swych rolach wielkim wychowawcą moralnym na polu kultury politycznej, podkreślając w jej aktualności wartości trwałe, nieprzemijające, które należy i trzeba przełożyć na język i warunki mu współczesne (ale i przyszłe), aby życie społeczne i polityczne było jak najpełniejszym manifestem humanizmu. I o tym jest ta książka” (s. 35)⁶. Dlatego, chcąc podkreślić „zdumiewającą aktualność myśli zawartych w [...] intelektualnym patrymonium (Sturza), polegającą na dostrzeganiu znaków czasu i odpowiadaniu na nie” (s. 364), Autorka przytacza często paralelne wypowiedzi Magisterium Kościoła rzymskokatolickiego.

Książkę Z. Kobylińskiej zaliczam do dzieł z zakresu filozofii politycznej (czy lepiej: filozofii polityki)⁷, inspirowanej doktryną chrześcijańską, czyli dyscypliny filozoficznej, chociaż równie chętnie uprawianej przez politologów, socjologów czy prawników. Pozwolę sobie w tym miejscu na uwagę ogólniejszą: w czasach panowania metodologii nachylonej socjologicznie i antydemarkacjonistycznie oraz manierystycznego wręcz podkreślania potrzeby i zasadności podejścia interdyscyplinarnego jako „cnoty metodologicznej” stracił na wyrazistości i znaczeniu tradycyjny paradygmat demarkacjonizmu, domagający się ostrego wydzielenia poszczególnych dyscyplin (specjalności) i dziedzin badawczych⁸. W myśl tej „nowej” metodologii o tym, gdzie zaliczyć dzieło Z. Kobylińskiej, czy do prac z zakresu katolickiej nauki społecznej, czy socjologii, czy filozofii polityki, decydowałaby po peircowsku rozumiana wspólnota naukowa (*community of inquirers*), ustalająca granice między dyscyplinami naukowymi oraz stanowiąca obowiązujące standardy naukowości. Pytanie zatem brzmi, nie g d z i e umieścić rozprawę

⁵ Na przykład chętnie adresowanie Sturza za pomocą terminu „kapłan”.

⁶ Może razić w książce naukowej nieco „eklezyjalny” charakter *Zakończenia*: „Luigi Sturzo – z powołania kapłan, z zamiłowania polityk, z potrzeby naukowiec, z serca społecznik, z tęsknoty za Bogiem święty” (s. 363).

⁷ Metodologicznie filozofii politycznej bliska jest także na przykład, umieszczana w ramach nauk społecznych, filozofia społeczna: „Sozialphilosophie, thematisiert die normativen und begrifflichen Grundlagen sozialen Zusammenlebens” (*Metzler Lexikon – Philosophie*, s. 569).

⁸ Dla „tradycyjnych” metodologów przestrzeganie wypracowanych przez pewną dyscyplinę norm metodologicznych oznacza intelektualną integralność, natomiast interdyscyplinarność rozumiej jako synonim niedbałych badań nad źle postawionymi problemami.

Z. Kobylińskiej, lecz czy spełnia ona określone wymogi, stawiane tekstowi naukowemu, a te (bynajmniej jednak nie uznaniowo – czysto konwencjonalnie) ustala każdorazowa wspólnota naukowa, kierująca się własnymi zasadami. Istotne jest to, czy oceniająca jednostka ma w swym składzie osoby, zdolne stwierdzić naukową (filozoficzną) wartość przedstawionej do oceny rozprawy. Istotne oczywiście jest także to, czy autorka dysponuje odpowiednimi kompetencjami merytorycznymi do przeprowadzenia swych badań i czy przeprowadziła je zgodnie z oczekiwaniami i wymogami oceniającej wspólnoty naukowej. To natomiast, czy badania te zaliczyć do filozofii społecznej (filozofii polityki), czy też dziedziny katolickiej nauki społecznej, może być dla takiej oceny wtórne.

Fakt, że ktoś zajmuje się autorem, wypowiadającym swe poglądy w obszarze katolickiej nauki społecznej, bynajmniej nie sytuuje go automatycznie w jej ramach. O takim usytuowaniu decyduje bowiem punkt widzenia i przyjęte metody badawcze. Nie ulega wątpliwości, że chrześcijańska myśl społeczna uchodzi za poważną i dyskutowaną teoretyczno-praktyczną propozycję „urządzenia” świata społecznego. Afiliacja instytucjonalna – jak pokazuje praktyka – nie przesądza o metodologicznej charakterystyce katolickiej nauki społecznej, która obok partii rozważań ściśle teologicznych, zawiera rozważania filozoficzne, antropologiczne, socjologiczne lub psychologiczne. Może zatem być (i bywa) uprawiana na wydziale teologii jako jej część właściwa, ale równie dobrze na wydziale nauk społecznych⁹ lub wydziale filozofii (jako filozofia społeczna).

W przypadku monografii Z. Kobylińskiej mamy do czynienia z tekstem naukowym. To, że jej przedmiotem są poglądy duchownego, także niczego nie przesądza. Niejeden filozof pełnił funkcje religijne we własnej wspólnocie religijnej. Jeżeli dzisiaj antydemarkacjonistycznie nastawieni badacze swobodnie przekraczają granice macierzystych dyscyplin oraz *unisono* niemal (deklaratywnie) podkreślają potrzebę badań interdyscyplinarnych¹⁰, sprawa zaliczenia dzieła Z. Kobylińskiej do tej lub innej dziedziny okazuje się sprawą przyjętej konwencji (instytucjonalnej).

Ważne jest to, że Z. Kobylińska stawia sobie cele poznawcze oraz realizuje je środkami właściwymi dla przyjętej przez siebie metodologii. Założony przez nią sposób postępowania uchodzi za uznany w tego typu przedsięwzięciach: „metoda analizy tekstów źródłowych, a także próba rekonstrukcji i scalenia, a więc syntezy poruszanych przez niego zagadnień w obszarze [...] wielu dyscyplin w jednej spójnej koncepcji, która [...] antycypowała w kilku kwestiach społeczną naukę Kościoła” (s. 29). Wspomniane podejście interdyscyplinarne Sturza¹¹ musiało, co zrozumiałe, sprawiać Autorce trudności interpretacyjne¹², gdyż

⁹ Tak np. jest w przypadku KUL.

¹⁰ Również przyjętą przez Sturza metodę badawczą określa Autorka jako interdyscyplinarną: „Wszakże, aby poznać rzeczywistość społeczną, polityczną, gospodarczą, ekonomiczną, trzeba wykorzystać inne dyscypliny naukowe i tak robił to Sturzo, sięgając do teologii, filozofii, socjologii, historii, pedagogiki, politologii, ekonomii, teologii biblijnej” (s. 29).

¹¹ Sturzo „w zależności od momentu życiowego i okoliczności, definiował siebie jako socjologa, filozofa, teologa, moralistę, edukatora, historyka, politologa” (s. 31).

¹² „Zetknięcie się z takim bogactwem dyscyplin wymaga przede wszystkim przestrzegania zasad poziomu myślenia, a także reguł języka odpowiadającego każdej z tych dyscyplin oraz sys-

wymagało wiedzy z zakresu wielu dyscyplin¹³. Poważną trudność sprawiał zakres materiału: na temat Sturza „napisano w języku włoskim dziesiątki książek i setki artykułów¹⁴. Poświęcono mu także wiele konferencji naukowych” (s. 29-30). Trudności sprawiał także „fizyczny” dostęp do jego dzieł, które ukazywały się w małych nakładach bez wznowień i stąd osiągalne są tylko we włoskich archiwach. Wykorzystanie całej dostępnej literatury „na temat osoby i myśli Sturza, która pojawiła się na przestrzeni prawie stu lat, czyli od roku 1920 roku aż do ostatnich publikacji na jego temat w 2012 roku” (s. 35) musi imponować¹⁵.

Uważam, że Z. Kobylińskiej dobrze udało się zrealizować swe cele. Czytelnik polski otrzymuje rzetelnie zredagowaną publikację, która wszechstronnie informuje o poglądach politycznych i etycznych bohatera. Autorka odznacza się świadomością i sprawnością metodologiczną oraz krytycyzmem (nie pisze z „pozycji wyznawcy”). Zredagowana troskliwie od strony edytorskiej książka jest wyposażona w przypisy i zróżnicowaną bibliografię¹⁶, dobrze informujące o odnośnych pozycjach, a rozbudowany indeks osobowy pozwala łatwo zlokalizować poszczególnych myślicieli.

Trudno mi sobie wyobrazić kogoś lepiej przygotowanego do podjęcia zaprojektowanego zadania¹⁷. Na podkreślenie zasługują naukowe kompetencje badawcze Z. Kobylińskiej, uzyskane poprzez stypendia naukowe we Włoszech, studia w watykańskiej Scuola di Biblioteconomia, doktorat na Gregorianie, powtarzane pobyty na papieskim Uniwersytecie Laterańskim, zajmującym się badaniem i rozpowszechnianiem poglądów Sturza, liczne kwerendy w archiwach włoskich, rozmowy z włoskimi znawcami poglądów Sturza. Praca jest w swym rozmiarze pionierska¹⁸, chociaż już wcześniej Autorka wydała dwie inne książki, poświęcone myśli politycznej Sturza (pierwsza zawiera jego biografię), jedną po polsku (L. S t u r z o, *Wybór myśli o polityce*, przekład i opracowanie Z. Kobylińska, Olsztyn: Lux Mundi 1997), drugą po włosku (*Politica come servizio. Considerazioni sul pensiero politico-sociale di Luigi Sturzo*, Olsztyn: Katedra Aksjologicznych Podstaw Edukacji. Wydział Nauk Społecznych. Uniwersytet Warmińsko-Mazurski 2011)¹⁹.

Andrzej Bronk SVD

temu zasad i dyrektyw metodologicznych” (s. 29).

¹³ Sturzo, stwierdza Autorka, „nieustannie wymyka się tak pożądanym przez biografistów i naukowców segmentacjom” (s. 32).

¹⁴ Przedstawiona przez Z. Kobylińską bibliografia zbiera „wszystkie pozycje na temat życia i dzieła [Sturzo], począwszy od 1920 roku” do roku 2012 (s. 30). Osobne miejsce zajmują wykorzystywane przez Autorkę *Dokumenty Kościoła* (s. 433-434).

¹⁵ „Językiem źródeł, z których korzystałam, był głównie język włoski. W pracy opierałam się przede wszystkim na własnych przekładach” (s. 37).

¹⁶ Bibliografia nie wymienia oficyn wydawniczych, co dzisiaj uchodzi za standard.

¹⁷ „Przez kilka lat udało mi się zebrać obszerny materiał źródłowy, ale także i pomocniczy, który posłużył mi do napisania niniejszej pracy” (s. 28).

¹⁸ „W latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku na podstawie publikacji polskich niewiele można było dowiedzieć się na temat postaci księdza z Caltagirone” (s. 28).

¹⁹ Nie znając włoskiego, mogłem tylko powierzchownie stwierdzić pewną zbieżność tematyczną obu publikacji przy zasadniczej ich różnicy m.in. pod względem objętości.